# Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 232 (1612) A B C D Poznań, czwartek 25 sierpnia 1949 r. Cena 5 zł


## Prasa całego świata
# o nocie rządu ZSRR
## Gazety podkreślają faszystowskie metody rządzenia kliki Tito

Nota rządu radzieckiego do titowskiego rządu Jugosławii poruszyła całą opinię publiczną świata. Większość pism zagranicznych przytacza cały, lub częściowy tekst noty. Liczne są komentarze, z których kilkanaście podajemy niżej. Wszystkie artykuły publicystyczne na ten temat wskazują, że ostatnia nota radziecka i stosunki między obu rządami są wywołane związaniem się kliki Tito z Londynem i Waszyngtonem, przejściem Tito do faszystowskich metod rządzenia i terrorem w stosunku do obywateli radzieckich w Jugosławii.

### BUŁGARIA

Dziennik „Robotniczesko Delo" ogłosił artykuł wstępny poświęcony odpowiedzi rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego w sprawie bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich.

Artykuł stwierdza, że obywatele radzieccy w Jugosławii dzielą los komunistów jugosłowiańskich, którzy pozostali wierni sprawie socjalizmu i przyjaźni do Związku Radzieckiego. „Rząd jugosłowiański — pisze dziennik — stosuje metody gestapowskie, ale rząd radziecki potrafi użyć skuteczniejszych środków, żeby obronić swych obywateli."

### U. S. A.

Dziennik „New York Times" ogłasza pełny tekst odpowiedzi rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego w sprawie bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich w Jugosławii.

Dziennik zamieszcza także komentarz swego korespondenta z Belgradu, który podkreśla, że ton noty radzieckiej jest „niezwykle ostry i nie pozostawia żadnych wątpliwości co do charakteru obecnych stosunków między Belgradem a Moskwą."

Dziennik „New York Herald Tribune" pisze w artykule wstępnym, że stosunki radziecko - jugosłowiańskie „osiągnęły swego rodzaju punkt kulminacyjny", — po opublikowaniu odpowiedzi rządu radzieckiego, która zdaniem dziennika, „ma szczególnie ważne znaczenie". Dziennik broni postępowania marionetki amerykańskich imperialistów — Tito i podkreśla, że „jego działalność leży do pewnego stopnia w interesie Stanów Zjednoczonych".

### ANGLIA

Dzienniki brytyjskie poświęcają wiele uwagi odpowiedzi rządu radzieckiego na notę jugosłowiańską. Dziennik „Daily Graphic" wspomina o „naradzie przedstawicieli mocarstw zachodnich w Belgradzie, poświęconej rozpatrzeniu odpowiedzi rządu radzieckiego" i pisze: „We wszystkich kołach politycznych snują pełne niepokoju przypuszczenia o tym, co oznaczają „bardziej skuteczne środki", o których mówi nota radziecka." Dziennik podkreśla, że w londyńskich kołach politycznych uważa się, iż nota radziecka jest najbardziej ostra ze wszystkich wysłanych przez rząd radziecki jakiemukolwiek państwu.

Dziennik „Daily Worker" zamieszcza na pierwszej stronie pełny tekst odpowiedzi rządu radzieckiego pod nagłówkiem: „ZSRR położy kres gwałtom kliki Tito".

Dziennik „Daily Mail" poświęca wiele uwagi stosunkom radziecko-jugosłowiańskim. Belgradzki korespondent dziennika opisuje zakulisowe intrygi Tito i podkreśla, że rząd jugosłowiański uważa Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone za swych przyszłych sojuszników. Korespondent zaznacza poza tym, że Tito chowa się przed narodem jugosłowiańskim i przebywa stale pod ochroną uzbrojonej po zęby straży.

### FRANCJA

Wszystkie dzienniki francuskie zamieszczają obszerne wyjątki z odpowiedzi rządu radzieckiego, lub też komentarze na temat tej odpowiedzi.

Dziennik „Franc Tireur" uważa, że „nota radziecka ujawnia faszystowski charakter rządu jugosłowiańskiego".

Dziennik „Liberation" pisze, że nie stwierdza ona, jakie środki będą przedsięwzięte przez ZSRR. Dziennik zaznacza, że nota jest przestrogą pod adresem Tito w związku z jego pogróżkami w stosunku do Albanii i w związku z planami Aten, Londynu i Waszyngtonu w stosunku do tego kraju

### BELGIA

Dzienniki belgijskie ogłosiły tekst noty rządu radzieckiego do rządu Jugosławii w sprawie bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich.

„Drapeau Rouge" podkreśla, że klika Tito jest odpowiedzialną wobec międzynarodowego ruchu robotniczego za liczne przestępstwa, za napady na oddziały greckiej armii demokratycznej, za naruszenia terytorium albańskiej Republiki Ludowej, za zabójstwa żołnierzy albańskich oraz za prześladowania i aresztowania obywateli radzieckich.

„Tito — pisze w zakończeniu dziennik — jest człowiekiem opłacanym przez Waszyngton i zamierza, by dogodzić swym amerykańskim mocodawcom, sprowokować konflikt na Bałkanach."

# PIERWSZY AKT

● Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu Wielkopolskiego" ●

PONIEDZIAŁKOWY etap Warszawa — Łódź nie jest właściwie nawet pierwszym etapem, lecz dopiero pierwszą odsłoną wielkiego przedstawienia, jakie zaaranżowała Spółdzielnia Wyd.-Oświat. „Czytelnik".

Zrozumiałym jest fakt, że stawianie dzisiaj jakichkolwiek horoskopów, czy wyciąganie wniosków, byłoby grubo przedwczesne, jednak już teraz coś niecoś wiemy. Zarówno sztab generalny wyścigu, jak dziennikarze i zawodnicy twierdzili zgodnie, że krótki etap Warszawa— Łódź (133 km), rozgrywany na doskonałej nawierzchni — nie przyniesie żadnego rozstrzygnięcia. Nie będzie „rozróbki" — przyjadą wszyscy „kupą" — twierdzono, a tymczasem... Duńczycy, Rumuni czy Francuzi potrafili na ostatnich 35 km wbić polskiej drużynie ponad 12 minut.

Duńczycy wydają się w ogóle zespołem bardzo wyrównanym o znakomitej technice jazdy i dużej szybkości. Poza wymienionymi nacjami groźnymi będą jeszcze Włosi i Anglicy. Polacy dali z siebie wszystko i aż do momentu zasłabnięcia Wrzesińskiego, który dobrowolnie poczekał na drugą grupę — jechali dobrze taktycznie z niezmordowanym Wójcikiem na czele. Słabiej kręcili Sałyga i Nowoczek, lecz według zdania wtajemniczonych, potrzebują oni dłuższego dystansu na rozkręcenie się. Zobaczymy, ile jest w tym prawdy.

Ucieczka Niculescu, Ostergaarda i Locatellego wprowadziła w zdumienie nawet największych speców. Nie dlatego, że zdecydowali się na nią przy tempie czołówki ponad 40 km na godzinę, lecz dlatego, że wybrali moment zupełnie nieoczekiwany.

Otóż lotny finisz w Łowiczu wygrali bardzo szybcy Garnier i Lemay i w momencie, gdy syci chwały Francuzi przejechali linię mety, wyprostowali swe szybkie nóżki, jak pocisk rakietowy wyskoczył z boku Niculescu, pociągając długonogiego Duńczyka i czarnego jak węgiel Włocha. Dobrany tercet na ulicach spokojnego miasteczka zaczął uciekać w fantastycznym tempie — 50 km na godzinę. Uciekinierzy wprowadzili w błąd wszystkich, nawet sędziów, którzy jadąc za grupą czołową nie widzieli, co się „tam" stało...

Toteż zdumienie ogarnęło wszystkich gdy łącznik motocyklowy zameldował, że trzech uciekło i mają już 3 km przewagi. Nawet auto prasowe długo ciągnęło siedemdziesiątką, zanim ciekawi dziennikarze zbliżyli się do idealnie zmieniającej prowadzenie trójki.

Tak, to był przedsmak atrakcyj, jakie czekają nas jeszcze w jedenastu etapach wyścigu dookoła Polski.

**Henryk Jaworowski**

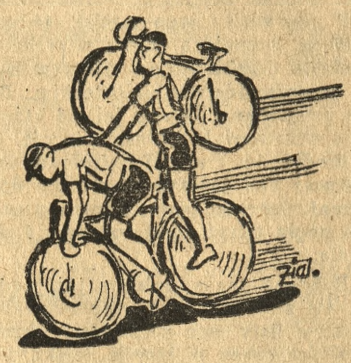

## Oficjalne wyniki I etapu
### Klasyfikacja indywidualna

1. Niculescu (Rumunia) 3.50 godz.; 2. Ostergaard (Dania) 3.50.01 godz.; 3. Locatelli (Włochy) 3.50.02 godz.; 4. Garnier (Francja) 3.51.55 godz.; 5. Olsen (Dania); 6. Lemay (Francja); 7. Clark (Anglia), 8. Sandru (Rumunia); 9. Riegert (Francja); 10. Jenssen (Dania); 11. Clarke (Anglia); 12. Parker (Anglia); 13. Brunel (Francja); 14. Spallazzi (Włochy); 15. Dumitrescu (Rumunia); 16. Norhadian (Rumunia); 17. Negoescu (Rumunia); 18. Hansen (Dania); 19. Wójcik 3.53.02; 20. Peitersen (Dania); 23. Wyglenda 3.57.13; 25. Napierała 3.57.15; 27. Motyka 3.57.38; 28. Nowoczek 3.59.08; 29. Rzeźnicki 3.59.13; 30. Wróbel (Polonia francuska) 3.59.18.

### Klasyfikacja drużynowa

1. Dania 11.35.11 godz.
2. Rumunia 11.36.42 godz.
3. Francja 11.36.49 godz.
4. Anglia
5. Włochy
6. Polska 11.48.40
7. Polonia francuska 12.02.21
8. Finlandia
9. Czechosłowacja
10. Szwajcaria

### Z ostatniej chwili:

**Jako pierwszy na metę w Toruniu wpadł Wójcik, jako drugi Richter (Szwajcaria), trzeci Saunders (Anglia). Są to nieoficjalne wiadomości.**

## Delegacja rządowa powróciła z Moskwy
# Min. Gede o sukcesie wystawy

WARSZAWA (PAP). Delegacja rządowa, która bawiła w Moskwie z okazji otwarcia I polskiej wystawy przemysłu lekkiego, połączonej z wystawą malarstwa i rzeźby, powróciła do Warszawy w dniu 22 bm. o godz. 13.

Zapytany przez sprawozdawcę PAP o wrażenia z otwarcia wystawy i ocenę całości — minister handlu zagranicznego inż. T. Gede oświadczył natychmiast po powrocie:

„Pragnę ogólnie stwierdzić, że całość wystawy wypadła bardzo dobrze. Taka jest też zgodna ocena przedstawicieli życia politycznego i gospodarczego w stolicy Związku Radzieckiego.

Pomyślnie zrealizowane zostały zamierzenia ekspozycyjne: Od wstępnego akcentu, jakim jest potężny fronton z napisami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i na cześć Związku Radzieckiego — ostoi pokoju, poprzez część problemową, która ilustruje pomoc ZSRR w uzyskaniu niepodległości, wreszcie „poprzez wszystkie stoiska przemysłowe, świadczące o wielkich rozmiarach pomocy gospodarczej udzielanej Polsce Ludowej przez Związek Radziecki — we wszystkich tych elementach z całą mocą występuje polityka przyjaźni i współpracy między obu narodami.

Obiektywni obserwatorzy zwracają uwagę na to — powiedział dalej min. Gede — że w odróżnieniu od innych, polska wystawa zachowuje odpowiednie proporcje między eksponatami a materiałem ogólno-problemowym i nie ogranicza się do pokazu samych tylko eksponatów albo suchych cyfr. Poprzez całość ekspozycji przewija się człowiek, zaakcentowana jest rola klasy robotniczej i jej najlepszych ludzi w budownictwie Polski Ludowej".

Min. Gede podniósł następnie, że wystawa będąca pokazem osiągnięć mas pracujących Polski, sama w sobie jest wynikiem ogromnego wysiłku grupy pracowników, ich pomysłowości i smaku artystycznego.

# Prezydent R. P. Bolesław Bierut
## do Przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego RUMUNII

WARSZAWA (PAP). Z okazji narodowego święta Ludowej Republiki Rumunii, Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wystosował następującą depeszę:

Jego Ekscelencja p. dr C. Parhon przewodniczący prezydium wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Rumunii
Bukareszt.

*„W piątą rocznicę wyzwolenia Rumunii przez bohaterskie wojska radzieckie i odrodzoną armię rumuńską przesyłam Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia szczęścia, zarówno dla Pana osobiście, jak i dla bratniego Narodu Rumuńskiego. Wierzę, że ofiarna praca Narodu Rumuńskiego w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej zapewni ludowej Rumunii trwałą pomyślność, bezpieczeństwo i rozkwit.*

*Pragniemy, aby więzy przyjaźni i sojuszu, łączące nas z Ludową Republiką Rumuńską były silnym ogniwem w łańcuchu solidarności krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele w dążeniu do zapewnienia pomyślnego rozwoju naszych narodów i pokoju na świecie".*

*Bolesław Bierut.*

# Potworny plan sabotażu
## czy żywiołowa katastrofa?
## Klęska pożarów nawiedziła płd. Francję

**PARYŻ (PAP). Klęska pożarów w lasów, która dotknęła południowo-zachodnie departamenty Francji, przybrała rozmiary katastrofy narodowej. Według prowizorycznych danych, spłonęło ponad 28 tys. hektarów lasów. Ilość ofiar w ludziach sięga 230 osób.**

Dzienniki paryskie zamieszczają wiadomości z „frontu pożarowego" na najwidoczniejszych miejscach. Znaczna część dzienników przypisuje winę za rozmiary katastrofy opieszałości rządu, który przez długi czas w obliczu klęski, mającej charakter ogólnonarodowy, stosował środki o rozmiarach lokalnych.

Jak podkreśla prasa, we Francji wywiązała się „psychoza ogniowa". Policja dokonała aresztowań wśród podpalaczy, jak dotąd jednak nie wpadła na ślad akcji zorganizowanej. Podkreśla się, że deputowany komunistyczny departamentu Landes już 18 bm. wezwał telegraficznie ministerstwo spraw wewnętrznych do rozwinięcia szerokiej akcji przeciwpożarowej przy zmobilizowaniu wojska i samolotów. Apel ten pozostał bez skutku.

Deputowany Marty zamieszcza w dzienniku „L'Humanite" artykuł, podkreślając, że pożary lasów są wywoływane celowo przez elementy faszystowskie, które przedostają się z Hiszpanii.

Również dziennik „Le Monde" który przypisuje katastrofę przyczynom żywiołowym, jest zmuszony przyznać, „że władze publiczne dopuściły się pożałowania godnego zaniedbania"

# *Dzieci polskie z zagranicy*
## zwiedzają nową Warszawę

WARSZAWA (PAP). DNIA 22 BIEŻ. MIES. W GMACHU MINISTERSTWA OŚWIATY NASTĄPIŁO UROCZYSTE OTWARCIE ZJAZDU DZIECI I MŁODZIEŻY POLSKIEJ Z ZAGRANICY.

Dzieci i ich wychowawców powitał w serdecznych słowach wiceminister Klimaszewski. Zwiedziliście już różne strony naszego kraju — powiedział wiceminister Klimaszewski — zobaczycie teraz jak żyje, pracuje i odbudowuje się stolica Polski Ludowej, która tworzy fundamenty szczęśliwej przyszłości dla młodego pokolenia". Okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta młodzież podchwyciła entuzjastycznie, po czym rozległy się dźwięki hymnu narodowego. W imieniu Wojska Polskiego przemówił do dzieci płk Cygan, a w imieniu ZMP p. Lewandowski.

Następnie 14-letni harcerz Sochacki przekazał dzieciom zagranicznym serdeczne pozdrowienia ZHP, a Irka Kujawska z Westfalii podziękowała w imieniu wszystkich dzieci Polonii zagranicznej za serdeczne przyjęcie w kraju. Przedstawiciel nauczycielstwa polskiego za granicą p. Wolny podkreślił, że Polonia zagraniczna jest dumna z osiągnięć ludowej Ojczyzny. „Będziemy mówili rodakom za granicą prawdę o Polsce i jej wielkich sukcesach."

Rozlegają się dźwięki „Międzynarodówki". Dźwięczne głosy dziecięce podchwytują melodię. Na zakończenie uroczystości wiceminister Klimaszewski podziękował wszystkim wychowawcom, którzy pomogli w zorganizowaniu pobytu dzieci zagranicznych w Polsce, po czym uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry ruszył ulicami miasta.

Na czele pochodu młodzież niosła wielki biało-czerwony wieniec z napisem: „Nieznanemu Żołnierzowi — dzieci polskie z zagranicy". Liczne transparenty głosiły: „Niech żyje łączność Polonii z Macierzą", „Zaniesiemy za granicę prawdę o Polsce Ludowej", „Dzieci Polonii zagranicznej dziękują Rządowi Ludowemu za wczasy letnie w Ojczyźnie". W równych szeregach kroczą dzieci polskie z Francji, Belgii, Czechosłowacji, Niemiec i innych krajów. Opaski na ramionach informują, gdzie spędziły wakacje.

Pochód zatrzymał się przed grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie wśród uroczystej ciszy młodzież złożyła hołd tym, którzy polegli w obronie Ojczyzny wolnej i sprawiedliwej. Następnie dzieci udały się na Bielany, gdzie w czasie wspólnego obiadu nawiązały bezpośredni kontakt z warszawską młodzieżą ZMP i ZHP.

# Oddajcie nam nasze dzieci!

## — wołają rodziny Polaków przetrzymywanych przez Międzynarodową Organizację Uchodźców

WARSZAWA (PAP). Jak już donosiliśmy, w obozie przejściowym w Bremie (enklawa Stanów Zjednoczonych w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech), przebywa 150 dzieci polskich, które okres wojenny spędziły w Tanganice. Dzieci te przewieziono w czerwcu br. do Włoch, a obecnie, emigracyjne czynniki polskie, przy współdziałaniu Międzynarodowej Organizacji Uchodźców (tzw. IRO), zmierzają do uniemożliwienia im powrotu do kraju, usiłując równocześnie wywieźć je jako tanią siłę roboczą do Kanady. Polska Agencja Prasowa uzyskała szereg wypowiedzi rodzin dzieci. Publikujemy je poniżej:

W poczet zagrożonych ostatecznym oderwaniem od rodziny zalicza się 17-letni Bohdan Szypnicki. Przedstawiciel PAP odwiedził jego matkę, 44-letnią Jadwigę Szypnicką, która mieszka we własnym domku z ogródkiem w Łomży, w województwie białostockim. Była ona przekonana, że syn jej, od którego stale otrzymywała korespondencję, jest w drodze do kraju. Poinformowana o wiszącej nad jej synem groźbie dożywotnej deportacji do Kanady, matka nie mogła ukryć swej rozpaczy i oburzenia:

„Bohdana nie widziałam już siedem lat, ale stale z nim korespondowałam. Ostatnie listy jego nadchodziły z miejscowości coraz bliższych Polski, więc miałam nadzieję, że wkrótce ujrzę syna w mym domu. Pisałam do niego, żeby się strzegł, aby go nie wychowano na angielskiego parobka. On mi odpisał, że starać się będzie o takie wykształcenie, które mu się przyda w kraju, doniósł mi też, że uczy się na mechanika i że czyni dobre postępy w nauce.

Jestem wdową i losy wojny rozdzieliły mnie z dziećmi. Córka Danuta znalazła się w Indiach, ale udało jej się już powrócić i obecnie pracuje jako nauczycielka. Żyję cała oczekiwaniem na najmłodszego syna i błagam, aby mi go nie odbierano".

Wstrząśnięta otrzymaną wiadomością p. Szypnicka, wystosowała pismo do PCK z prośbą o pomoc w odzyskaniu ukochanego syna. „Z wielką rozpaczą dowiedziałam się, — pisze w swej prośbie — że syn mój może być obecnie wywieziony za morze i że już nigdy mogę go nie zobaczyć. Jestem pewna, że Rząd Polski i PCK uczynią wszystko, aby nie dopuścić do zabrania na zawsze matce jej najmłodszego, ukochanego syna. Raz jeszcze gorąco proszę o wysłuchanie mej prośby, prośby matczynego serca."

* * *

W obozie w Bremie znajduje się młoda dziewczyna Halina Jurman, sierota, której rodzice zginęli w czasie wojny. Jedyny żyjący krewny Haliny, mieszka w Szczecinie, gdzie posiada własną olejarnię. P. Jurman pragnie, aby kuzynka jego wróciła jak najprędzej do kraju, także sama Halina w listach wyrażała chęć jak najrychlejszego powrotu do Ojczyzny. P. Jurman w rozmowie z przedstawicielem PAP oświadczył:

„Absolutnie nie rozumiem postępowanie I. R. O., przed dwoma miesiącami zostałem powiadomiony oficjalnym listem tej organizacji, że Halina wraca do Polski. Cieszyłem się z tego bardzo, gdyż z całej rodziny zostaliśmy tylko my dwoje na świecie. Przygotowałem już dla niej mieszkanie i pracę. Obecnie z oburzeniem dowiaduję się, że kuzynka moja wbrew swojej i mojej woli ma być wieziona do Kanady, gdzie będzie musiała pracować u obcych. Protestuję przeciw tego rodzaju postępowaniu i wierzę, że władze nasze nie dopuszczą do dalszej rozłąki naszej rodziny."

* * *

W Tarnowskich Górach — Lasowicach zamieszkuje rodzina młodych dziewcząt 12-letniej Bogumiły i 19-letniej Krzysztofy Michniak.

Przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z Leonem Sosnowskim, stryjem wywiezionych przez I. R. O. dziewcząt oraz jego żoną Elżbietą.

„Od 1946 roku — mówi p. Elżbieta Sosnowska — poszukujemy Bogumiły i Krzysztofy na wszystkie strony. Nadsłuchiwaliśmy wieści, rozpytywaliśmy, pisaliśmy do Polskiego Czerwonego Krzyża. Bez przerwy niemal o nich mówimy, żyjąc nadzieją, że powrócą do Ojczyzny. Jesteśmy dla nich najbliższą rodziną, jaka im pozostała. Los obu sierot od kilku lat napawa nas troską. Wierzyłam — mówi p. Sosnowska — że wystarczy odnaleźć ich adres, nawiązać kontakt zerwany w zawierusze wojennej, a wtedy wszystkie władze pomogą dzieciom — ofiarom najstraszniejszej wojny, i zwrócą je ich rodzinom.

Kiedyśmy w maju 1949 roku, dzięki staraniom Polskiego Czerwonego Krzyża, otrzymali wiadomość, że obie żyją i są w dalekiej Afryce, na nowo odżyła nadzieja, że chwila ich przyjazdu jest bliska, że będą znowu z nami, dokończą przerwaną naukę."

Również i dziewczęta żyją gorącą chęcią powrotu do kraju, szukając możliwości porozumienia się z krewnymi. „Słyszeliśmy — dodaje córka p. Sosnowskiej — że odezwały się w lutym zeszłego roku przez radio, mówiły jak bardzo chcą do nas wrócić, prosiły żeby się nimi zająć. Pisały o tym również w liście jesienią zeszłego roku do wuja w Grodźcu w powiecie niemodlińskim."

„Jeszcze w 5 lat po zakończeniu wojny — stwierdza p. Leon Sosnowski — kombinatorzy polityczni wyżywają się w swoich machinacjach na polskich dzieciach. Jakim prawem odrywają je siłą od rodziny, handlują nimi. Takie postępowanie przypomina tylko amerykańskie historie z porywaniem dzieci."

## „SKRZYDŁA DEDALA"

### (Nowa powieść w Głosie Wielkopolskim)

„Limuzyna toczyła się równo i gładko ulicą Marszałkowską. Nad miastem, pełnym świateł, wisiało czarne niebo.

Toteż ze względu na tę wieczorną porę — Joanna wdziewała w swym sublokatorskim pokoiku możliwie najbardziej wieczorową ze swych niewielu sukien, wznosząc wysoko ramiona. Przed nią stało lustro. Tomasz nie przyglądał się z boku, jak zwykł w podobnych chwilach, które tak lubił: gdy Joanna podniosła ramiona, trzymając nad podniesioną głową łopuch sukni — wyglądała jak smukła łodyga, wygięta soczyście i żeńsko. Albo jak fragment owocobrania z pompejańskiego fresku.

Ale tym razem Joanna była sama, Tomasz nie przyszedł, w południe zaproponowała mu, aby po prostu czekał na nią w Adrii. Dlaczego tak właśnie postąpiła? Czyny Joanny były raczej odruchowe i dopiero później dorabiała do nich powody prawdopodobne, lub zgoła rzekome.

Do czarnej wełnianej suknі z obcisłymi rękawami włożyła naszyjnik z turkusów — jedyny klejnot, jaki posiadała — i przygładzając jeszcze raz ciemne włosy, przedzielone nad czołem, a zakończone dużym węzłem nad karkiem, pomyślała o głowie i wyrazie twarzy Gabrysiewicza."

*

Ludzie i ich sprawy, konflikty i uczucia, pojęcia i stanowiska do zagadnień życia — wszystko to żywe jest i barwne w powieści Juliusza Żuławskiego **Skrzydła Dedala**, której druk w codziennym odcinku „Głosu Wielkopolskiego" rozpoczniemy w dniu 1 września.

Jesteśmy przekonani, że Czytelnicy nasi z dużym zainteresowaniem śledzić będą dzieje Joanny, Tomasza, Gabrysiewicza i tych wszystkich, którzy w Skrzydłach Dedala przewijają się na kartach tej bardzo ciekawej powieści.

*Komentarz dnia*

## Wystawa BRATERSTWA i POKOJU

W pierwszym dniu trwania Wystawy Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie 10.000 widzów przewinęło się przez tereny wystawowe. Wysocy dostojnicy państwa radzieckiego i prości robotnicy; ludzie nauki i kultury, pracownicy socjalistycznej prasy i goście ze wszystkich stron demokratycznego świata — zwiedzają Wystawę.

Ich uwagi, pełne serdeczności i przyjaźni, zadowolenia z osiągnięć polskiego przemysłu i polskiej sztuki — mnożą się codziennie w wystawowej Księdze Pamiątkowej.

Po rosyjsku i koreańsku, po chińsku i bułgarsku, po czesku i po ukraińsku piszą oni słowa braterstwa z narodem polskim.

Celem Wystawy było pokazanie radzieckim przyjaciołom i całemu światu osiągnięć gospodarki polskiej. Celem Wystawy było pokazanie nowej sztuki polskiej, związanej nierozdzielnie z życiem narodu, z jego codzienną pracą, z jego, w tej pracy, wynikami. Ten cel został niewątpliwie osiągnięty. Ale wraz z nim osiągnęliśmy inny cel: wyrażenie głębokiej wdzięczności dla Związku Radzieckiego za jego pomoc dla Polski w latach, gdy toneliśmy dosłownie w powodzi zniszczeń.

Dzięki tej pomocy, udzielonej przez jeszcze bardziej niż Polska zniszczoną wojną ZSRR — mogliśmy uniknąć klęski głodu, przełamać trudności, rozbudować przemysł, rozwinąć olbrzymie tempo odbudowy.

Można rozmaicie okazywać wdzięczność. Są tego różne formy. Są noty, są listy pełne dziękczynnych słów, są przemówienia i artykuły.

Ale najlepszą formą okazania wdzięczności jest praca, jest twórczy wysiłek i wielkie tego wysiłku efekty. Polski robotnik, technik i inteligent nie zawiedli zaufania naszych radzieckich przyjaciół, umieli dobrze wykorzystać pomoc, daną nam przez, wymęczone wojną, radzieckie społeczeństwo. I teraz zamiast słów pełnych patosu — pokazali w Moskwie swe osiągnięcia, które mówią: Wasza pomoc nie została zmarnowana!

Znaczy to, że Polska rozbudowuje swój przemysł dla potrzeb człowieka pracy, że podnosi stopę życiową obywateli, podwyższa sumę dochodu i majątku narodowego, zmierza konsekwentnie do lepszego, jaśniejszego ustroju, do Socjalizmu.

Znaczy to, że umiejąc wykorzystać właściwie radziecką pomoc, zrozumieliśmy sens słowa braterstwo, że pracujemy dziś u boku ZSRR, wraz z wszystkimi krajami Demokracji Ludowej dla dalszego pogłębiania tego braterstwa.

Nasze braterstwo, pomoc wzajemna całej rodziny miłujących pokój narodów, narodów budujących Nowe Życie, Socjalistyczne Życie, w oparciu o doświadczenie radzieckie, jest wkładem najlepszym w zwycięstwo nad obozem podżegaczy wojennych.

Im większe są nasze osiągnięcia w odbudowie i rozbudowie zniszczonego kraju — tym bardziej rosną siły pokoju, siły bojowników o wolność, o sprawiedliwość, o prawdziwą niepodległość Narodów Świata.

**Kazimierz Dębnicki**

## Poznański okręg P.C.K.

### rozpoczął organizowanie „Tygodnia Zdrowia"

**W Poznaniu odbył się w tych dniach Wojewódzki Zjazd Pełnomocników Oddziałów PCK. Celem konferencji, której przewodniczył p. D. Łapiński — pełnomocnik Zarządu Głównego PCK na okręg poznański, było omówienie stanu przygotowań do „Tygodnia Zdrowia".**

Referat o sytuacji międzynarodowej oraz stanowisku wobec imperialistycznych podżegań do wojny i antyludowej akcji Watykanu, wygłosił p. Matynia z KW PZPR. W wyniku dyskusji nad referatem uchwalono rezolucję. Zebrani **potępili w niej ostatnią uchwałę Watykanu o groźbie ekskomuniki oraz wyrazili poparcie dla stanowiska Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.**

Sprawę „Tygodnia Zdrowia", który odbędzie się w październiku, referował p. **Dekarzewski** — inspektor Zarządu Głównego PCK. Impreza ta obejmie swym zasięgiem ogół społeczeństwa i przeprowadzona zostanie w miastach i na wsi. Ekipy sanitarne PCK wyruszą w teren i każdy z powiatów obsługiwany będzie przez co najmniej dwa ambulanse sanitarne. PCK postanawia wciągnąć do współpracy wszystkich lekarzy. Nieść oni będą bezpłatną pomoc w postaci porad, zabiegów i leków. Powodzenie całej akcji zależne jest jednak od udziału w niej szerokich rzesz społeczeństwa. Dyskusja nad referatem wykazała, że społeczeństwo wielkopolskie stoi na wysokim poziomie organizacyjnym i z pewnością zrozumie spoczywający na nim obowiązek. Swoje wyrobienie społeczne zadokumentuje społeczeństwo niewątpliwie przez żywy udział w akcjach podejmowanych przez PCK.

(wm)

## Młodzieżowa wycieczka Polaków z zagranicy zwiedziła Poznań

W godzinach rannych dnia wczorajszego przybyła na dworzec letni w Poznaniu wycieczka Polaków z zagranicy, którzy zwiedzają Polskę, po czterotygodniowym pobycie na wczasach w Ustroniu Morskim.

Wycieczka liczy około 200 osób i składa się przede wszystkim z młodzieży Polonii belgijskiej, czechosłowackiej, francuskiej i niemieckiej. Poza tym z wycieczką przybyli do Poznania przedstawiciele Polaków z Argentyny, Austrii, Brazylii i Holandii, Włoch i Węgier. Przedstawicielem Polonii amerykańskiej jest p. **Kazimierz T. Nowacki** redaktor „Slavic American News", czasopisma kalifornijskiej Rady Słowian w Los Angeles.

Goście przybyli do Poznania z Warszawy. Podczas jednodniowego pobytu w Poznaniu zwiedzili oni szkołę TPD, Cytadelę, oraz zabytki. Wieczór spędzono w Operze na „Tosce" Puccini'ego. Do czasu wyjazdu z Polski, to jest do dnia 28 bm., zwiedzą goście jeszcze kilka innych miasta Polski. (ost)

## W zwierciadle prasy

# Pius XII i Hitler

„Spectator" w „Polsce Zbrojnej z dnia 20 bm. — w artykule: „Watykan a Niemcy" podaje szereg niezmiernie interesujących wiadomości. „Spectator" stwierdza na wstępie:

**„Wprowadzenie Hitlera do pałacu kanclerskiego odbyło się przy bezpośredniej pomocy kardynała Pacelli'ego, który wprawdzie przebywał w tym czasie w Watykanie jako sekretarz stanu, ale bezpośrednio wpływał na bieg wydarzeń, jako uznany przez papieża, — specjalista do spraw niemieckich."**

Kardynał Pacelli, to — jak wiadomo, nie kto inny, jak dzisiejszy Pius XII. Jego wysłannik do Niemiec, prałat dr Kaas, po powrocie do Rzymu, oświadcza, że Hitler jest:

**„apostołem wzniosłych ideałów, pragnącym uczynić wszystko, by ocalić naród od katastrofy."**

Trudno nie komplementować „apostoła wzniosłych ideałów", więc i ówczesny papież czyni to w liście do biskupów niemieckich, na co otrzymuje takie słowa odpowiedzi od kardynała Faulhabera:

**„W epoce liberalizmu głoszono, że jednostka ma prawo żyć według własnego widzi mi się, dzisiaj ci, którzy dzierżą władzę, wzywają jednostki do podporządkowania się interesom ogółu. Jesteśmy zwolennikami tej doktryny i wyrażamy radość z powodu tej zmiany mentalności."**

„Spectator" dodaje:

**„Łatwo zrozumiemy, co znaczyło w ustach kardynała Faulhabera wyrażenie: „podporządkowanie się interesom ogółu", jeśli przypomnimy sobie, że oświadczenia te następowały w chwili, gdy szturmówki hitlerowskie katowały robotników i urządzały pogromy, gdy całe Niemcy pokryły się siecią obozów koncentracyjnych."**

Poparcie Watykanu dla Hitlera trzeba było przecież „ideologicznie" wytłumaczyć. Zrobił to watykański „historyk" — Cianfarra:

**„Niektóre względy polityczne powstrzymywały papieża. — Przede wszystkim stolica apostolska znalazła w reżimie hitlerowskim silnego sojusznika w walce przeciwko rozszerzaniu się komunizmu..."**

Sprawy te nie są właściwie nikomu obce. Francuski postępowy katolik, redaktor miesięcznika „Esprit", E. Mounier, pisze (cytujemy za red. Radziwiłłem z „Kuriera Codziennego") o groźbie ekskomuniki:

„W ten sposób łączy się bowiem ze sobą wszystko to, co jest na świecie najbardziej asocjalne i reakcyjne, a starzy ludzie o kamiennych sercach, urządzają wojenny taniec wokoło ostatniej uchwały watykańskiej. Ludzie ci zwykle nie wierzą nawet wcale w Boga i dlatego zwalczają komunizm nie ze względu na przekonania religijne, ale z powodu ich własnych, przyziemnych interesów."

Mounier stwierdza dalej:

**„Nie należy jednak potępiać samych pojęć wolności, demokracji i socjalizmu, a zwłaszcza ludzkiego rozumu samego w sobie. Jeżeli tak by się bowiem stało, to Kościół przez tego rodzaju potępienie stałby się we współczesnym świecie czymś w rodzaju nie orientującego się niczym emigranta."**

Tym nie orientującym się we współczesnym świecie emigrantem jest Watykan zawsze wtedy, gdy chodzi o ruch postępu i wolności. Tam, gdzie jest sprawa współdziałania ze wstecznictwem i faszyzmem — Watykan nabiera życia. Tygodnik „Polska Zachodnia" zebrał szereg ciekawych wypowiedzi, odnoszących się do współpracy Watykanu z niemieckim imperializmem.

Oto urywek z listu papieskiego Sekretariatu Stanu do Hitlera z dnia 18 stycznia 1942 r.:

**„Sekretariat Stanu Jego Świętobliwości pragnie przede wszystkim zapewnić, iż Stolica Święta była i jest nadal szczerze skłonna uczynić wszystko, co leży w jej mocy w zakresie jej praw i obowiązków, by polepszyć stosunki między Kościołem a państwem w Niemczech."**

Nic dziwnego, że Goebbels, w swoich pamiętnikach zauważa pod datą 17 III 1943 r.:

**„Watykan stwierdził, że nie ma absolutnie nic wspólnego z celami wojennymi naszych przeciwników. Dowodziłoby to, że Papież jest nam o wiele bliższy, niż się powszechnie przypuszcza. W przyszłości może on się okazać dla nas bardzo użyteczny w pewnych sytuacjach."**

Goebbels, jak wiemy, miał w tym wypadku wyjątkowo zupełną rację.

## WIĘKSZE WYGRANE

### 56 LOTERII

### 10-ty dzień ciągnienia IV-tej klasy

**Wygrana 500.000 zł padła na Nr 76248.**

**Wygrane po 200.000 zł padły na Nr** Nr 18756 60754.

**Wygrane po 100.000 zł padły na Nr** Nr 1285 [illegible]270 52991 60955 89529.

**Wygrane po 40.000 zł padły na Nr** Nr 256 3539 6959 7387 13630 15671 35090 36154 53399 53929 58962 60048 69014 94446.

**Wygrane po 16.000 zł padły na Nr** Nr 1777 2265 2644 4673 8719 9512 13473 22802 29206 33886 36242 37148 50775 54114 56315 60166 63436 68864 70511 72000 72326 77708 81624 82011 86648 91896.

**Wygrane po 8.000 zł padły na Nr** Nr 189 703 726 818 1192 1202 1595 1829 1834 2212 2718 3025 3087 3342 3888 4327 4807 5878 6826 7249 7459

8119 8360 11174 12298 12495 12932 13765 14281 14313 14539 15463 15522 15948 16547 16586 16789 17212 17424 17630 17999 19144 19149 19571 20912 21175 21446 21467 [illegible]1526 21647 22031 22453 22467 22764 23131 23321 23654 23853 24247 24848 24923 24995 25827 26058 27416 27795 27797 27973 28017 28433 28751 30393 31016 31298 32221 32374 32827 33017 33049 33089 33150 33488 33691 33845 35158 35201 35943 35988 36391 38181 38262 38606 38763 38907 39167 39225 39661 40215 40875 41461 42845 41870 43000 43575 43930 44081 44301 44679 44795 44823 45073 46477 46509 46633 47612 47931 48136 48905 49135 49323 49443 49499 50339 50927 51608 52747 52820 53280 53343 53707 53886 54017 54462 54694 55151 55566 55598 55730 56327 56583 56746 56811 57949 59558 59[illegible]71 60495 61422 61532 62026 62129 62697 62741 63329 63532 63871 64059 64670 64893 65247 65554 66372 66903 66918 67102 68758 69041 69907 70676 70889 71114 71539

71672 71923 72187 72[illegible]66 73033 73093 73276 73355 74019 74598 74654 75653 75817 76264 76941 77123 77187 77274 78135 781[illegible] 78462 78802 79437 79668 81139 84576 81612 81921 82297 82811 83404 83623 83723 83932 84665 84851 84965 85660 86023 86046 86101 86267 86428 87474 89386 [illegible]0774 89935 90145 90662 90816 91052 91517 91884 92014 92167 92909 93274 93469 93709 93767 [illegible]52 94707.


Cały naród **odbudowuje WARSZAWĘ**

Redakcja tygodnika dla dzieci **„Świerszczyk"** została przeniesiona do Warszawy i mieści się przy ulicy Poznańskiej 38

d649

Sprawy prenumeraty załatwia w dalszym ciągu Administracja: **Kraków, Wielopole 1 — konto P. K. O. nr IV-4858**

# KRONIKA

**25 SIERPIEŃ**

Czwartek. Ludwika Miłowita | Słońce wsch.: g. 5.50 zachodzi: g. 19.58 | Księżyc wsch.: g. 7.12 zachodzi: g. 20.40

## POZNAŃ

**TEATRY**

**Wielki: dziś — Madame Butterfly"**

**Polski** — dziś o godz. 19.30 — **„Rozkosze uczciwości".**

**Nowy — „Nowy tysiąc taktów muzyki jazzowej".**

**Komedia Muzyczna:** o godz. 20 — „Przodownicy humoru w dwugodzinnym planie śmiechu".

**Aktora i Lalki — dziś o godz. 18 — „Rycerze radości".**

**KINA**

**Apollo — „Wielka Nagroda"** o godz 15.30, 18 i 20.30; **Bałtyk — „Antoni i Antonina"** o godz 15, 17 19 i 21; **Muza — „Nowa Albania"** o godz. 16, 18 i 20; **Rialto — „Wakacje"** o godz. 16, 18 i 20; **Warta — Aktualności nr 35** o godz. 10, 11, 12 i 13; **„Skarb Tarzana"** o godz. 16, 18 i 20.

## DZIEŃ POZNANIA

**Jakże całkiem inaczej wyglądał sport i stosunek do sportu w początku bież. stulecia, a jak zupełnie odmiennie wygląda dziś. Przeszedł długą i pełną zasadniczych zmian drogę. Od niezorganizowanego kopania piłki, niezdarnego boksowania czy biegania, poprzez rekordomanię i demoralizację zawodowstwa — do dzisiejszych form umasowionego, zorganizowanego, podnoszącego poziom zdrowotny sportu dla mas. Na tej drodze powstało i rozwinęło się wspaniale wiele nowych gałęzi sportu, o jakich dawniej nikomu się nie marzyło. Wystarczy wymienić z nich np. lotnictwo, szybownictwo i połączone z nimi modelarstwo. Przed 30 laty w Poznaniu budziły się dopiero zaczątki modelarstwa lotniczego, pięknego sportu, rozwijającego pomysłowość, wymagającego zdolności konstrukcyjnych, wynalazczych, wychowującego asów lotnictwa w duchu dyscypliny i umiłowania podniebnych lotów.**

**Dziś modelarstwo staje się sportem masowym, łączy gromady młodzieży zrzeszonej w Lidze Lotniczej w ZMP i ZHP. Ostatnio odbyło się wspólne zebranie instruktorów modelarstwa z Poznania i okolicy. Postanowili oni zrzeszyć się celem uzgodnienia wytycznych we wspólnej pracy, zdążającej w kierunku upowszechnienia i umasowienia tego pięknego sportu. Wybrano zarząd, w którego skład m. i. weszli: inż. Pawlicki jako prezes i p. Karabon — sekretarz.**

*

**Grupa artystów Komedii Muzycznej, którzy opuszczają Poznań, przenosząc się do innych teatrów polskich, organizuje na pożegnanie wesoły wieczór pt. „Przodownicy humoru w dwugodzinnym planie śmiechu". Wyjeżdżają — Zofia Jamry, Blanka Orszańska, Zenon Laurentowski, Mieczysław Wojnicki. Pożegnanie rozpoczyna się od czwartku 25 bm.**

## KOŚCIAN

**Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa w Kościanie** przyjmuje dodatkowe zapisy do pierwszej klasy w dniach 24—25—26 sierpnia br. w godzinach od 16 do 18 w sekretariacie szkoły.

Zgłaszający się przedkładają metrykę urodzenia świadectwo ukończenia szkoły 7-klasowej podstawowej oraz dowód zatrudnienia.

Dyrekcja szkoły równocześnie przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów prawnych wszyscy pracodawcy zatrudniający młodzież w wieku od 15 — 18 lat są zobowiązani do posyłania jej do tutejszej szkoły. (prz)

## OSTRÓW

**Oddział Redakcji i Administracji:** Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

**Ważniejsze telefony:** Pow. Komenda M. O 579 Komisariat Miejski — 816, Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa 601 i 602, Informacja Pocztowa — 02 i 03 Szpital Powiatowy (ul. Starokaliska) —435.

**Repertuar kin:** Piast: „Tragiczny pościg", prod. włoskiej; Słońce: „Młoda Gwardia" prod. radzieckiej. Seanse od g. 16, 18, 20.

**Lekkomyślni uczniowie zapalili las.** Dwaj uczniowie 7 klasy Szkoły Podstawowej w Jarocinie Wacław Zachmann i Jan Grzegorzewski zamiast udać się do szkoły, poszli do lasu położonego obok dworca P. K. P. w Jarocinie. Tutaj przy pomocy soczewki zapalili przy ostrym słońcu papier z opakowania swego prowiantu. Wskutek silnego wiatru od papieru szybko zajęło się suche podszycie lasu, tak że dopiero straży pożarnej udało się pożar zlokalizować. Mimowolni przestępcy odpowiadali za swój czyn w dniu 16 bm. przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji w Jarocinie. Sąd zastosował środek wychowawczy oddania ich pod dozór odpowiedzialny rodziców.

**Niedbały owczarz ukarany.** Franciszek Kałużny, owczarz państwowego majątku w Podlesiu, pow. Jarocin nie zgłosił administracji majątku padnięcia 15 owiec, na skutek czego uniemożliwił zwalczanie choroby wśród owiec oraz racjonalną gospodarkę skórami padłych zwierząt. Za przestępstwo to odpowiadał w dniu 16 bm. przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Jarocinie i skazany został na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata. (md)

# Nowy budynek szkolny

## czeka na dziatwę bojanowską

Dzieci i społeczeństwo Bojanowa i okolicy oczekują z wielką radością na otwarcie nowej szkoły powszechnej w Bojanowie. Szkoła ta mieści się przy ul. Drzymały, w byłym budynku dla starców żydowskich. Ciasny i przestarzały budynek szkolny koło kościoła i trzy klasy szkolne w Gołaszynie nie mogły już przed wojną pomieścić wszystkich dzieci. Obecny budynek zniszczony wskutek działań wojennych w 30 proc., został po wojnie zupełnie odremontowany.

Gdy przejrzymy historię tej pracy, której wynik i osiągnięcia obecnie widzimy, możemy stwierdzić, że wymagała ona wiele trudu kierownictwa szkoły, Koła Rodzicielskiego, Komitetu Odbudowy Szkoły oraz Zarządu Miejskiego.

Budowę szkoły rozpoczęto już w roku 1946. Koszt ogólny remontu zniszczonego i przestarzałego budynku oraz koszt urządzeń wewnętrznych wyniósł blisko 7 milionów złotych. Zaznaczyć należy, że poważną część tej sumy uzyskano ze Skarbu Państwa, dzięki staraniom Komitetu Odbudowy Szkoły oraz Komitetu Rodzicielskiego.

Dzielnie pracowali mieszkańcy Bojanowa i z dumą oczekują otwarcia nowego roku szkolnego w nowej, pięknej szkole. (wt)

# Projekty rozbudowy Ostrowa

Dla zrealizowania 6-letniego planu rozbudowy miasta Ostrowa przewidziany jest fundusz 60 milionów zł na powiększenie sieci wodociągowej i kanalizacji oraz 20 milionów zł na naprawę ulic, mostów i budowę wiaduktu przy ul. Parkowej. Poza tym projektuje się rozszerzenie istniejących w mieście zieleńców i założenie nowych. Na inwestycje i zakup sprzętu pożarniczego przeznaczono 12,5 miliona zł, na pobudowanie łaźni publicznej — 10 milionów zł oraz na remonty w Zakładach Oczyszczania Miasta — 7 milionów zł. Ukończona zostanie ponadto budowa szkoły, rozbudowa rzeźni oraz miejscowych zakładów przemysłowych. (md)

# Młodzież gminy Racot — pracuje

W gminie Racot w powiecie kościańskim czynnych jest 7 kół ZMP. Koła te mogą poszczycić się nie lada osiągnięciami. Członkowie ich brali aktywny udział w pracach żniwnych — na zaplanowanych 300 roboczogodzin wypracowali oni 620. Koła te przyczyniły się również aktywnie do radiofonizacji wsi.

Koło ZMP Racot posiada dobrze pracującą sekcję artystyczną, która przez tańce, utwory sceniczne i chóralne zdobyła sobie uznanie okolicznej ludności.

W ub. niedzielę Zarząd Gminny ZMP Racot obchodził święto odsłonięcia sztandaru — pierwszego sztandaru ZMP-owskiego w powiecie kościańskim. (prz)

***Kątem***

## „Pachnąca" Obra w Kościanie

**Kochany Czytelniku! Jeżeli przekroczysz kiedyś bramy naszego miasta na pewno zachwyci Cię piękne jego położenie. Zaraz przy dworcu kolejowym spotkasz bardzo ładny, pełen kwiatów i krzewów park. Jeżeli się dowiesz że w tym właśnie miejscu nie tak dawno jeszcze było duże zbiorowisko śmieci, to na pewne pochwalisz piękną inicjatywę Zarządu Miejskiego. Z tą samą przyjemnością pospacerujesz w drugim, dużym parku Miejskim. Usłyszysz śpiew ptaków, szum drzew, a od czasu do czasu spostrzeżesz skaczącą z drzewa na drzewo wiewiórkę. Jakże tu miło odpocząć.**

**Zwiedzając miasto zauważysz zapewne przepływający przez nie Kanał Obrzański. Jeżeli nie zobaczysz, to ręczę, że go poczujesz. Mało jest w nim obecnie wody, ale natomiast wiele wydziela się z niego bardzo niemiłych zapachów. Jeżeli przezwyciężysz się i przejdziesz wzdłuż brzegów to zobaczysz że pomiędzy mostem Tad. Kościuszki a mostem przy ul. Karola Marcinkowskiego znajdują się całe zwały bruku, traw, wodorostów. One to rozkładając się wydzielają tak niemiłe zapachy. One to psują pierwsze dodatnie wrażenie i dobrą opinię o Kościanie. Stojąc nad brzegiem pomyślisz i zdziw'sz się, że nie ma w mieście czynników, które zajęłyby się tą sprawą.**

**Przecież miłej byłoby usiąść nad brzegiem Obry i odpocząć bez potrzeby pociągania nosem i wchłaniania tych niezbyt miłych zapachów. (prz)**

## Mienie ludności wolsztyńskiej

# zabezpieczone przed pożarami

W sierpniu odbywają się (w każdą niedzielę) pierwsze po wojnie zawody strażackie we wszystkich gminach powiatu wolsztyńskiego. W efektownych nieraz ćwiczeniach strażacy prezentują swoje wyszkolenie techniczne w zaszczytnej służbie dla ratowania mienia bliźnich.

Rozwój straży pożarnych w powiecie czyni coraz lepsze postępy. W r. 1945 zorganizowano 50 ochotniczych straży pożarnych. Zostały one wyposażone wtedy w skromny sprzęt przeciwpożarowy m. in. w 16 motopomp i 2180 metrów węża. Dziś istnieją autopogotowia w Wolsztynie, Rakoniewicach i Rostarzewie, a wszystkie oddziały OSP mają łącznie 7560 m węża. Ponadto istnieją przymusowe straże w każdej gromadzie oraz przy Zakładach Przemysłu Drzewnego w Wolsztynie.

Niezależnie od straży ratujących w potrzebie zagrożone mienie zorganizowano gminne i gromadzkie komisje, których zadaniem jest prowadzenie kontroli bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Nie zapomniano również o szkoleniu: na komendantów OSP, wyszkolono 65 strażaków, na dowódców plutonów 35, na mechaników motopomp 20 i na komendantów rejonowych 9 strażaków. W najbliższym okresie przewiduje się zakupienie 12 motopomp oraz 5820 m węża, budowę remiz i fachowe przeszkolenie wszystkich strażaków w powiecie. (trz)

ROLNICY!

**Przed odstawą ziemiopłodów z tytułu II raty podatku gruntowego zapoznajcie się w punkcie zsypu z zasadą przyjmowania zboża w 1949 roku.**

**Punkty zsypu przeprowadzają ocenę ziarna przyjmowanego na poczet tych należności.**

## ZE SPORTU

# Zawody pływackie

## w Kościanie

Zorganizowane ostatnio przez Pow. Komendę SP zawody pływackie, cieszyły się dużą frekwencją. W zawodach tych wzięli udział junacy SP, Zespół Sportowy Państw. Zakł. Graficznych w Kościanie, oraz pływacy niestowarzyszeni.

Wyniki w poszczególnych kategoriach przedstawiają się następująco: **kat. I — 50 m** — 1) Zenon Szymlet (0,37); 2) A. Skoracki; 3) B. Ratajczak. **W kat. II — 50 m** zwyciężył Zdzisław Orzech (1,15). **W sztafecie 3×50 m** — pierwsze miejsce uzyskał Zespół Sportowy Państw. Zakł. Graficznych w Kościanie. **W skokach** wyróżnił się: Henryk Bamber, Antoni Kurek i Aleksander Skoracki.

Po zakończeniu zawodów nagrody zwycięzcom wręczył burmistrz miasta Kościana — p. Jankowski. (prz)

**Spójnia (Konin) 2:3**
**Włóknarz Kalisz**

Dnia 21 sierpnia na stadionie miejskim w Koninie odbył się mecz towarzyski piłki nożnej, w którym zwyciężyli lepsi technicznie goście. Do przerwy gra wyrównana, po przerwie zaznaczyła się lekką przewagą Włókniarza.

W piątej minucie gry pierwszą bramkę zdobywają goście z samobójczego strzału. Dziesiąta minuta przynosi wyrównanie „Spójni" z ładnego przeboju Wojciechowskiego. W 21 minucie z zamieszania podbramkowego goście zdobywają drugą bramkę ze strzału Piotrowskiego. Minutę później „Spójnia" po pięknej centrze przez Tarczewskiego wyrównuje. Po przerwie w 1 minucie goście biją wolnego przez Generowicza, który przynosi decydującą bramkę. Obie drużyny nie wykorzystały rzutów karnych. Sędziował Grętkiewicz z Konina — dobrze. Widzów około 4.000. (jr)

# Szachiści kaliscy odnieśli sukces w Ostrowie

W ub. sobotę sekcja szachowa Spójni kaliskiej rozegrała w Ostrowie z tamtejszym „Klubem Szachistów 1930" spotkanie, uzyskując zaszczytny wynik remisowy 7:7. Rezultat ten jest dużym sukcesem kaliszan, jeśli się zważy, że klub ostrowski należy do najsilniejszych zespołów okręgu poznańskiego. Poszczególne spotkania dały następujące wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy Spójni): Lubański Wałczyk 0:1, Kudła — Smętek 0:1, Matuszewski — Stencel ½:½, Mikołajunas — Warat 1:0, Jabłkowski — Sokołowski 0:1 Drozdowski — Pilarczyk 1:0, Tyszka — Łączyński 0:1, Pietrzykowski — Michalak 1:0, Lubas — Lipiński 0:1, Wąsowicz — Kargel ½:½, Kalinowski — Bojanowski 1:0, Łagiewski — Janiak 0:1, Kawecki — Urbaniak 1:0.

W niedzielę prezes Poznańskiego Okręgowego Związku Szachowego p. Wierzejewski rozegrał w Kaliszu symultankę na czternastu szachownicach z zawodnikami kaliskiej Spójni. Kaliszanie odnieśli znów sukces, osiągając zwycięstwo w stosunku 8½ do 5½. Według słów prezesa w zespole gospodarzy najlepiej prezentowali się: Lubański, Ława, Tyszka, Kalinowski i Łagiewski. Stwierdził on także, że kaliszanie są obecnie groźni dla najsilniejszych nawet drużyn na terenie woj. poznańskiego.

Prezes Wierzejewski zapowiedział swój ponowny przyjazd do Kalisza w dniu 11 września, ale już wraz z zespołem Poznańskiego Klubu Szachistów, który wystąpi w najsilniejszym składzie. Gospodarze będą mieli więc możność wypróbowania swych sił w walce z silnym przeciwnikiem. (zb)


**Państwowe Liceum Mechaniki Rolnej**
w Świdwinie - Pomorze Zachodnie

przyjmuje zapisy uczniów **do dnia 31 sierpnia 1949 r.** Egzamin wstępny we wrześniu, wymagane 7 klas szkoły podstawowej 8a-172

**Lekarskie**

**Dr Piechowski Bolesław** specjalista chorób dzieci, ul. Słowackiego 16, tel. 13-58, wznowił przyjęcia. F1503

**Wolne posady**

**Murarze,** robotnicy dekarze, na prace akordowe. Rokossowskiego 101. 10005

**Zespół P. G. R. Pępowo** poszukuje zaraz

**księgowego (wej) technicznego**

na warunkach układu zbior. pracy dla pracowników rolnych.

Wymagana znajomość księgowości rolnej z jednolitym planem kont. Zgłoszenia kierować Zespół Pępowo p. Pępowo pow. Gostyń pozn. 8a-196

**Warsztat ślusarsko-mechaniczny** przy Publicznej Średniej Szkole Zawodowej w Sławie Śl., powiat Głogów zatrudni natychmiast 1 mistrza ślusarskiego (może objąć funkcję kierownika warsztatu) i jednego mechanika samochodowego. Warunki dobre. Miejscowość letniskowa. Zgłoszenia kierować pod adresem dyrekcji szkoły. 8a-163

**Magistra(rę)** zaraz poszukuje Apteka Ratuszowa, Sulechów. Warunki do omówienia. p4942

**Początkująca** biuralistka ze średnim wykształceniem szkolnym, potrzebna. Prywatne Kursy Pisania na Maszynie Piotr Pieprzycki al. Marcinkowskiego 26 p4982

**Potrzebny** rolnik-instruktor lub mechanik-instruktor, kierownik internatu. Wymagane wyższe kwalifikacje. Oferty kierować Państw. Liceum Mechaniki Rolnej w Świdwinie. 8a-170

**Potrzebny** nauczyciel polonista. Wymagane wyższe kwalifikacje. Oferty kierować do Państwow. Liceum Mechaniki Rolnej w Świdwinie Zamek, Pomorze Zachodnie. 8a-171

**Pomoc** domowa dochodząca do małej rodziny 1 września. — Zgłoszenia: Mielżyńskiego 5, m. 7a, 16—18. 10043

**Dziewczyna** do wszystkich prac domowych potrzebna od 1. — Siemiradzkiego 10a m. 8, 3 p. 10040

**Pomoc** do kuchni restauracyjnej. Półwiejska 38. 10076

**Gminna** Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Lipiegórach, pow. Strzelce Krajeńskie, poszukuje natychmiast księgowego bilansistę na stanowisko samodzielne. 8a-197

Poszukujemy rutynowaną **maszynistkę-stenotypistkę.** Zgłoszenia wraz z życiorysem prosimy kierować do: Państw. Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych, Oddział w Poznaniu, ul. Chudoby 9 (dawniej ul. Skarbowa). 8a-194

**Szuka posady**

**Praczka** szuka prania. Oferty Głos Wlkp. nr 9968.

**Gospodyni** dobrej rodziny, uczciwa, szuka pracy na probostwie Of. Gł. Wlkp. nr 8a-192.

**Specjalista** na prace wycinankowe (drzewo, metal) przyjmie odpowiednie stanowisko. Oferty Gł. Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 1396 F1494

**Olejarz** wykwalifikowany szuka posady na kierownicze stanowisko. Najchętniej w spółdzielczości. Oferty Głos Wielkopolski Rokossowskiego 16, nr 1395. F1493

**Nauka**

**Stenografia,** pisanie na maszynie, Matejki 38, m. 12 9923

**Koedukacyjne** Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową Ratajczaka 36. Telefon 504-70 p4641

**Księgowości** Kursy Wieczorowe rozpoczynam 5 września Kursy Handlowe Smólskiego Wawrzyniaka 33. p4715

**Półroczne** kursy handlowe od 3 września. — Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego plac Wolności 2. 8a-143

**Wykład** jasny matematyki elementarnej, wyższej. Rokossowskiego 105, m. 10 godz. 8 do 10 9962

**Kursy** Handlowo-Administracyjne rozpoczynają 5 września 3- i 6 miesięczne kursy księgowości. Zapisy od 20 sierpnia. Sekretariat, Potockiej 16 godz. 17—19. p4769

**Sprzedaże**

**Materace** wyściełane wykonuje Rekorda ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej) p4580

**Obrabiarki** do metalu i drzewa, artykuły techniczne sprzedaje kupuje Krenz pl Wolności 11. p4579

**Willę,** idealną letnią, nową, bezpodatkową, ławica tuż trolleybus sprzeda właściciel. Oferty, PAR Ratajczaka 7, dla 8,439. p4981

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Tapczany,** fotele łóżka, szafy kombinowane, gotowe i na zamówienie Kopczyk Szkolna 2. 8a-135

**Szczotki,** ceraty chodniki, kocie, dywany liny, Pertek Kraszewskiego 17. 8a-141

**Poznańska Wytwórnia Guzików** M. Radomski i B. Adamski, Poznań, Smolna 3 (Główna). Guziki w wszelkich kolorach. 8a-187

**Ubranie** czarne, średnia wielkość, jak nowe, sprzedam, Poplińskich 3, m. 16 c1733

**Wilka** 1½-rocznego tresowanego sprzedam Wierzbięcice 25a m. 2. k856

**Fisharmonia** marki „Hofberg", 8 registrów dobry stan, Wilczyna p. Podrzewie, pow. Szamotuły, Pawlak. 9964

**Meble** różne, wielki wybór, korzystnie Janiak, Poznań, Rybaki 6 w podwórzu. p4573

**Radio** 3-lampowe, zmienny, korzystnie, Niegolewskich 7, m 11. 10042

**Wózek** dziecięcy, nowy, sprzedam. Ul. Kościelna 31 m. 2. 10041

**Parcelę** obok Starego Rynku, 200 m², hipoteka czysta, korzystnie sprzedam. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 8,433 p4976

**Pluszę,** dywany, chodniki, ceraty linoleum, Pertek, Kraszewskiego 17. 8a-140

**Autko** sprzedam, Św. Wojciecha 28, m. 6. c1747

**Opel**-Super, limuzyna, stan bardzo dobry, okazyjnie, Krzyżowa 7, m 2. k857

**DKW** kabriolet, na chodzie, Chociszewskiego 23 garaże. 9997

**Parcele!** 1000 m², Poznaniu, najpiękniejszej dzielnicy, Cena 250 000,. Sprzedaje „Union" Rzeczypospolitej 4 10047

**Maszynę** krawiecką „Singera" i damską, Chłapowskiego 3, m. 3. p4985

**3 ostrowłose** jamniki, szczenięta, sprzedam, Konopnickiej 11, m. 1. p4983

**Parcelę,** 1100 Górczyn, przy końcowym przystanku sprzeda właściciel. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8,438 p4980

**Kamienice** komfortowa, składami przy pryncypalnej ulicy, bez długu, spiesznie sprzeda Hinz Piekary 19. p4987

**Kupna**

**Konie** na rzeź kupuję, Stanisław Gałkowski Poznań Zamkowa 7, tel. 31 55. 8a 142

**Konie** na rzeź kupuje Odbiór samochodem. Zgoła Poznań, Masztalarska 8 telefon 20-20 p4590

**Maszyny** do pisania, liczenia, zakup sprzedaż — Fotoma, Szkolna 11. p4622

**Willkę** 1-rodzinna z ogrodem w dobrym stanie w Poznaniu lub blisko Poznania kupię. — Oferty Głos Wlkp. nr 9896.

**Willkę** wolnym mieszkaniem Poznaniu lub okolicy. Oferty Głos Wlkp. nr 10000.

**Konie** na rzeź kupuje Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef 21 10 21 11 p4591

**Maszyn** biurowych — kupno sprzedaż naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28 skład naprzeciw poczty Telefon 23 62 p4563

**Lodówkę** elektryczną, małą, dobrym stanie kupię Oferty Głos Wlkp. nr 8a 211.

**6 x po 100 000,- zł padły wygrane** w KOLEKTURZE
na numery: **64734; 62569; 70905; 94631; 16658; 77836** w klasie IV 56 Loterii Klasowej **A. GRABARKIEWICZ** Poznań, Armii Czerwonej 2
p4966 Losy do klasy I w sprzedaży

**Zamiana**

**Skład** przy ulicy Kosynierskiej zamienię ul. M. Rokossowskiego lub Śródmieście. — Oferty Głos Wlkp. nr 10022

**Mieszkanie** 3-pokojowe z łazienką, samodzielne, na Dębcu zamienię na 2-pokojowe, bliżej Śródmieścia. Oferty Gł Wielkopolski nr 10037.

**Zamienię** 4 pokoje, komfort, centrum Bydgoszcz na 3 Poznań. Oferty: PAR, Bydgoszcz p4974

**Pieniądz**

**Poszukuję** pożyczki 500 tysięcy Of. Głos Wlkp. nr 10006.

**Szuka lokalu**

**Pokoju** poszukuję samotny pan u samotnej osoby utrzymaniem Oferty Głos Wielkopolski Rokossowskiego 16, nr 1401 F1499

**Trzy** studentki szukają pokoju u kulturalnych. Oferty Głos Wielkopolski nr 9318.

**2** studentki poszukują pokoju; dzielnica obojętna. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 8,437. p4979

**2** studenci A. H. poszukują niekrępującego pokoju Cena obojętna Oferty nr 1548. Czytelnik Czerwonej Armii 1. c1741

**Poszukuje** pokoju z kuchnią i przynależnościami ewtl. z używaniem kuchni okolica Grunwaldzkiej. Zwrot kosztów. Zgłoszenia: telefon 34 81. F1496

**Zguby**

**Zgubiono** zaświadczenie rejestracyjne zaświadczenie S. P. oraz z komisji S. P. kartę rowerową, odcinek zameldowania na nazwisko Edward Zybert, Zukowice pow. Głogów. 8a-185


✝

W drugą bolesną rocznicę zgonu mojego nieodżałowanego męża, śp.

**Stanisława Wawrzyniaka**

a w piątą rocznicę męczeńskiej śmierci mojego ukochanego syna, śp.

**Mariana Wawrzyniaka**

odprawiona zostanie

**msza św.**

w czwartek, 25 bm., o godz. 8.00 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry.

**Żona i matka**

10063

✝

Dnia 23 sierpnia 1949 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz drogi, ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

**Kazimierz Kuczkowski**

**dentysta**

przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm., o godz. 11.00 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, 27 bm., o godz. 7.00 w kościele św. Krzyża na Górczynie.

W nieutulonym bólu pogrążeni
**żona, dzieci i rodzina.**

Poznań, ul. Częstochowska 11, m. 1.

(Osobnych zawiadomień nie wysyła się.) 10073


Wydawca: Spółdz. Wyd.-Oświatowa „Czytelnik"
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Zakład Główny w Poznaniu K—878

RODZINA PTYSIÓW

Gwidon Miklaszawski

## RYŚ i PSZCZOŁY

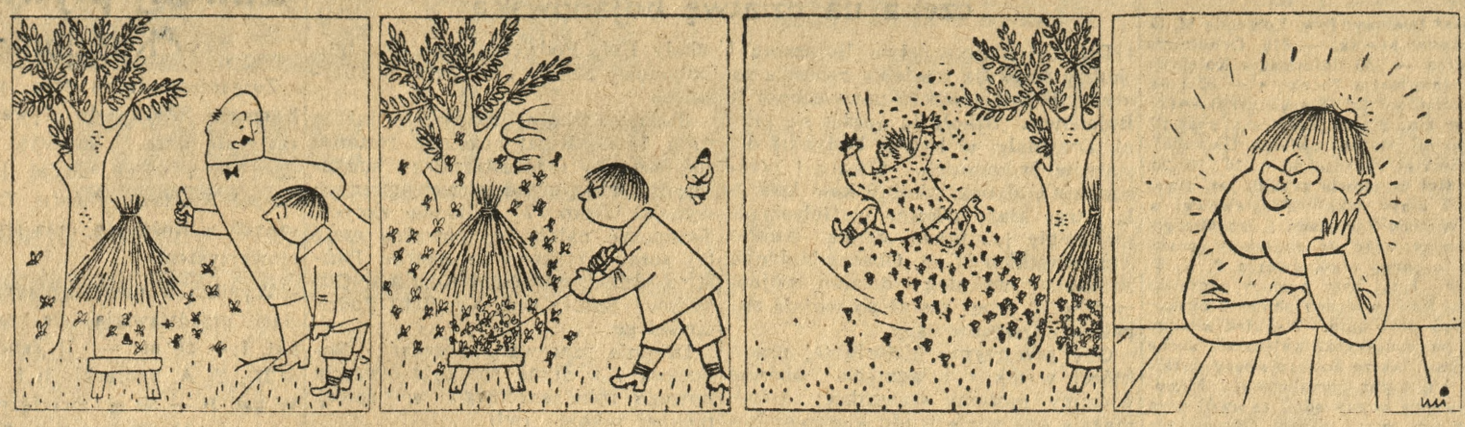

Ptyś mówi: — Trzeba kochać
I pszczoły i kwiaty! —

A Ryś — zawsze psotnik —
Do ula wsadza patyk.

Nie lubią mądre pszczoły
Takiego „łaskotania" —

I oto w domu siedzi
Ryś — z głową niby bania!

## SŁUCHAMY RADIA

**Czwartek, dnia 25 sierpnia 1949 r.**

8.05 Audycja dla kobiet — „Nadieżda Krupska" — w oprac. Marii Giero; 8.35 „Daleko od Moskwy" — powieść Wasyla Ażajewa — odc. 52; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Na swojską nutę" — gra zespół Władysława Kaczyńskiego; 13.20 Skrzynka P. C. K.; 13.30 Muzyka; 13.35 Muzyka obiadowa; 14.00 Kronika Rumuńska; 14.15 Koncert solistów; 15.05 Utwory Strawińskiego; 15.30 „Śpiewajmy piosenki" — audycja dla dzieci; 15.50 Skrzynka ogólna z W wy; 16.00 „Dożynki" — audycja słowno-muzyczna; 16.20 Audycja słowno-muzyczna — „Na normandzkim brzegu" w opr. Kochanowskiej-Wiśniewskiej; 16.45 Przekrój tygodnia na Wybrzeżu; 17.15 „Białe kruki" — audycja słowno-muzyczna; 17.45 Poradnik językowy; 18.00 „Dla każdego coś miłego"; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.00 Wszechnica Radiowa; 20.20 Koncert rozrywkowy — transmisja z Czechosłowacji; 21.40 Recital fortepianowy Jakuba Żaka; 22.00 „Serwetka miłości" — słuchowisko; 22.45 Co słychać w Wielkopolsce; 22.50 Piękne głosy (płyty); 23.10 Reportaż z międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski; 23.30 Koncert symfoniczny.

# Wakacyjne niedyskrecje

## spisane na plaży w USTRONIU MORSKIM

### Fryzjer czy minister? — „Grube ryby" wody się nie boją — Siwa broda i poznańczycy

Morze rozmarza... — twierdzą sentymentalne damy, spędzające okres urlopowy na wybrzeżu. Jest w tym cośkolwiek prawdy. Jeśli już nie rozmarza, to przynajmniej — tak jest właśnie u nas w Ustroniu Morskim pod Kołobrzegiem — rozmazuje się... nader częstymi deszczami, które siąpią na głowy zrozpaczonych wczasowiczów. Ostatecznie prawo do słońca i ciepła posiada każdy śmiertelnik. Dlaczego więc Bałtyk gorąco przez nas kochany przyjmuje nas w tym sezonie tak zimno?

Nieliczne dni słoneczne letnicy Ustronia wykorzystują z zachłannością głodnego człowieka, który dostawszy się do jedzenia „wtraja" za trzech nie wiedząc jak długo przyjdzie mu znów pościć. Obszerne plaże, wijące się białą wstęgą wzdłuż całej kiszkowato położonej miejscowości, stają się wtedy ludne jak warszawska ulica o godz. 8 rano.

Góry ludzkiego ciała, upstrzone dość skąpo kolorowymi fatałaszkami kostiumów kąpielowych, wypełniają kosze plażowe, lub wylegują się na miękkich poduszkach piasku. Rzecz ciekawa jak bardzo zacierają się różnice wieku, inteligencji, stanowiska itd. między ludźmi, którzy są rozebrani. Gdy patrzysz na wysmukłego opalonego na różowo jegomościa, nie wiesz czy jest fryzjerem z Kalisza, ministrem, czy robotnikiem fabrycznym. Indywidualne odrębności mierzy się jedynie: tuszą, stopniem opalenia i kolorem majtek kąpielowych. Bałwany liżące płaszczyzny brzeg, uśmiechają się do wszystkich jednakowo. Miarowy ich szum staje do zaciętego współzawodnictwa z dźwiękiem licznie na plaży zainstalowanych głośników radiowych.

Nie myślcie jednak, że w tej bezimiennej biało-różowo-brązowej masie „golasków" bystre oko nie dostrzeże czasem fizjonomii znanej osobistości ze świata dyplomatyczno-literacko-artystycznego. W tym roku szczególnie gęsto obsadzili Ustronie ludzie pióra, zagnieżdżając się przeważnie w pięknym „Domu Pracy Twórczej" ZAIKS-u. Nie wiem, czy poddawanie cielesnej powłoki wpływom słońca, piasku i morza można uważać za pracę twórczą, ale fakt faktem, że nasi literaci czują się tu świetnie, bacząc jedynie, by kilkotygodniowe obcowanie z wodą nie pozostawiło później zbyt wielkiego wpływu na ich twórczości...

Przyjechali: Dobrowolski, Matuszewski, Brzechwa, Marianowicz ze „Szpilek", Jerzy Kuryluk, Wł. Słobodnik, prof. Krzyżanowski, Eugeniusz Żytomirski. Nie zabrakło i nazwisk z innych „sektorów": Jan Maklakiewicz, prof. Kazuro, Kotarbiński. Ciepły nadmorski piasek depcą — tak jak masy innych nieznanych — również stony przedstawicieli „czynników miarodajnych": m. in. wicepremiera Korzyckiego, wiceministra Sokorskiego, ministra zdrowia dr. Michejdy, dyr. departamentu Wacława Borowego, ambasadora R. P. w Pradze — Borkowicza. W lipcu kąpał się w Bałtyku poseł parlamentu weimarskiego p. Katona. Z innych „zagranicznika" siedzi jeszcze w Ustroniu w oczekiwaniu na słońce czterech dziennikarzy czeskich: Fischer, Poszic, Hais i Żelezny. Niedawno „zwinęły żagle" obozy młodzieży polskiej z Belgii, Niemiec, Francji i Czechosłowacji.

Któżby pomyślał, że do tego niby cichego „ustronnego" zakątka (w odległości 13 km od Kołobrzegu) zjedzie w tym roku poważna paczka poznańczyków. A jakże! Jest ich tu cała kolonia. Niezwykle grzeczna i sympatyczna referentka Biura Ewidencji Ludności gminy Ustronie — p. Jadwiga Krawczak oświadczyła nam, że około 40% meldujących się u niej letników — to przybysze z Poznania. Oczywiście — trudno na plaży rozróżnić poznańczyka od innego ziomka, nikt bowiem nie ma tego wypisanego na czole. Poznaje się tylko — osoby znane. Nigdy nie przypuszczałem, że Wanda Karczewska jest tak świetną pływaczką; przebijanie się przez fale morskie przychodzi jej chyba nie trudniej, niż pokonywanie trudności w ciężkiej pracy pisania i członka zarządu poznańskego Związku Zawodowego Literatów. Oddając się pieszczotom rzadkich niestety promieni słońca, Stefan Drewicz rozmyśla na pewno o czekających go w nowym sezonie niełatwych obowiązkach kierownika Teatru Nowego w Poznaniu. W odległym końcu plaży, na wprost pensjonatu „Marysin" koczuje w dni pogodne sekr. PZPR z Poznania — J. Olszewski w nieodłącznym towarzystwie popularnego „wąsacza" amb. Borkowicza. W cienistych alejach nad brzegiem morza przechadza się wraz z małżonką lekarz naczelny U. S. dyr. Jankowiak. Ale sensacją całego Ustronia jest tak dobrze znana mieszkańcom Poznania, piękna i dostojna, przez mężczyzn szanowana, przez kobiety podziwiana... siwa broda dra Smolińskiego! Niby proporzec powiewa z daleka wśród ciżby letników. Znają ją już wszyscy. Wiedzą, że należy do wysokiego, wysportowanego mężczyzny, który „ w wodzie i na lądzie" pobije rzeskością i ruchliwością niejednego z dwudziestolatków.

Okolica, woda, piękne widoki, aprowizacja, biblioteka gminna — wszystko to jest na miejscu, ale nie zastąpi nigdy tego, co nad morzem najważniejsze: słońca i pogody. Wczasowicze domów wypoczynkowych, młodzież z obozów harcerskich, S. P. i innych, oraz rozlokowani prywatnie letnicy, spragnieni słońca, od wielu dni nie ustają w serdecznych westchnieniach o lepszą aurę.

A deszcz też nie ustaje...

**Julian Mikołajczak**

# Głos SPORTOWY

## Gdy kółka się kręcą

**W tej chwili kolarze dziesięciu narodowości toczą na naszych drogach twardy bój o zwycięstwo. Zanim zobaczymy ich na mecie w Poznaniu bój ten toczyć się będzie w dalszym ciągu na Mazurach, Wybrzeżu i Pomorzu.**

**Tymczasem w mieście naszym rośnie gorączka oczekiwania na dzielnych kolarzy. Z miasta i całego województwa napływają do nas liczne niekiedy zbiorowe zamówienia na bilety na dębieckie boisko Kolejarza.**

**Stolica Wielkopolski wzbogaciła godziny oczekiwania na kolarzy atrakcjami, jakich dotąd jeszcze nie oglądaliśmy.**

Pomyślmy: tak popularna na świecie piłka rowerowa — u nas nieznana — „zawita" do Poznania w najlepszym wydaniu. Mistrz i wicemistrz świata: ZKS Prostejov i KS Ostrava stoczą na boisku Kolejarza zacięty bój. Kto wie, czy nie będziemy świadkami sensacji.

Mało tego. Mistrzowie świata w jeździe figurowej rodzeństwo Kasamasovie pokażą nam ekwilibrystykę, którą zachwyca się cały świat.

Obok tych imponujących imprez odbędzie się finał wyścigu listonoszy. Wszak niedawno byliśmy świadkami eliminacji do biegu kolarskiego naszych dzielnych doręczycieli pocztowych.

Czy pamiętacie zachwyt tłumu na boisku KF w czasie biegu „Głosu Wielkopolskiego", kiedy to wystąpili nasi poznańscy gimnastycy. Zewsząd domagano się częstszych pokazów zespołów gimnastycznych. Okazja nadarza się: w nadchodzącą niedzielę w oczekiwaniu na tourowców zobaczymy gimnastyków w ich świetnych pokazach, które taki zdobyły poklask.

Pragniemy, aczkolwiek ilość miejsc na boisku Kolejarza jest ograniczona, umożliwić wielkim rzeszom entuzjastów sportu wejście na stadion. Dlatego działa już w różnych punktach miasta przedsprzedaż biletów i to:

w Wypożyczalni Książek „Czytelnika", ul. Rokossowskiego 14, od godziny 9 do 17;

w Księgarni „Czytelnika", ul. Armii Czerwonej 1, od godziny 8 do 18.

**Ceny biletów:** siedzące na trybunie (numerowane) 300 zł; stojące — 100 zł; dla członków związków zawodowych, wojska oraz młodzieży studiującej — 50 zł.

W tych samych miejscach sprzedaży nabyć można za niską cenę, bo za 25 zł, wyczerpujący informator Tour'u z wykresem szlaku tego gigantycznego biegu. Z uwagi na to, że kolarze po opuszczeniu Poznania ruszą jeszcze na dalsze etapy, których jest jeszcze sześć, informator ten ułatwi każdemu zorientowanie się w przebiegu walk na trasie i w punktacji indywidualnej oraz drużynowej.

NOWELKA KONKURSOWA (27)

# KONSTRUKTOR

DONOŚNYM buczeniem syrena fabryczna ogłaszała przerwę obiadową. W halach i na placu fabrycznym przerywano pracę, udając się pośpiesznie w kierunku stołówki.

Wojciech Mazur nie śpieszył się zbytnio, umyślnie skierował swe kroki w przeciwną stronę, zmierzając do biura, by przyjrzeć się wolno toczącemu się po szynach bocznicy, nowozbudowanemu parowozowi T. 5346. Wyciągnął z kieszeni poplamionego smarami kombinezonu kraciastą mocno już zbrudzoną chustkę i ocierając zroszoną potem twarz, przystanął aby porozmawiać z kolegą mechanikiem prowadzącym parowóz.

Z sapaniem i prychaniem, buchając z komina kłębami gęstego dymu, wolno zbliżało się ku niemu błyszczące w słońcu, ogromne cielsko parowozu.

Poważna, zamyślona twarz Wojciecha promieniała szczęściem. Nie słyszał nawet przeraźliwego świstu zbliżającej się lokomotywy, tak bardzo pochłonięty był rozmyślaniem o swym ostatnim ulepszeniu, które uznane przez fachowców za dobre — zostało zastosowane przy budowie parowozów, a które według obliczeń, pozwoli zaoszczędzić państwu kilka milionów złotych rocznie.

On, zwykły mechanik, syn robotnika, z wykształceniem siedmiu klas szkoły powszechnej, wprowadza ulepszenie w budowie parowozów.

Tak... Wojciech Mazur nie posiadał wyższego wykształcenia, nie studiował inżynierii, lecz był nadzwyczaj zdolnym i spostrzegawczym. Koledzy mawiali o nim, że posiada zmysł konstruktorski.

Już w młodym wieku zdradzał ogromne zamiłowanie do majsterkowania. Budował własnego pomysłu różne dziwaczne wehikuły.

Rozebranie i naprawa ściennego zegara nie przedstawiała dla niego większej trudności. Mając lat sześnaście, zbudował zabawkę dla młodszego brata — mały parowóz, który mógł się poruszać.

Ileż on się nad tym nameczył. Trudne było rozwiązanie techniczne niektórych części małego parowozu, ale jakoś zmontował. Przedtem jeszcze zasięgnął potrzebnych informacji u sąsiada — p. Marcina, palacza na kolei.

Mała lokomotywa była bliźniaczo podobna do dużych, ciągnących sznury wagonów — jakie obserwował wysiadając przy rowie biegnącym wzdłuż toru w pobliżu ich domostwa.

Krótki wprawdzie był żywot wybudowanej przezeń lokomotywy. Popsuła się wkrótce, a w czasie remontu niefortunny konstruktor skaleczył sobie rękę. Zaalarmowana matka w zdenerwowaniu skonfiskowała jego cudowne dzieło, po czym rozbiła to „diabelstwo" — jak się wyraziła — młotkiem na drobne kawałeczki.

Matka już od dawna niezbyt przychylnym okiem spoglądała na Wojtkowe majsterkowanie.

— Ręce sobie pokaleczysz, chałupę podpalisz — zrzędziła swoim zwyczajem — widząc jak po kątach zbija jakieś cudaczne skrzynki lub chyłkiem wynosi rozżarzone węgle. Raz

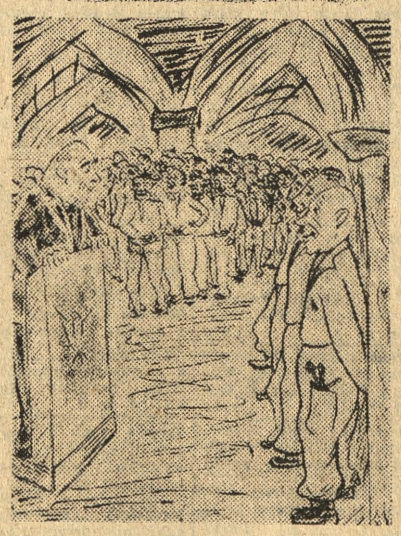

tylko pochwaliła go za wyczyszczenie i naprawienie maszyny do szycia.

Tym zjednał sobie matkę i do chwili wypadku z lokomotywą miał jaki taki spokój.

Po wypadku wszystko się skończyło, rad nie rad musiał ulubione majsterkowanie przerwać.

Mocno bolała go strata ukochanej lokomotywy, zbudowanej z tak wielkim trudem i mozołem. O majsterkowaniu jednak nie przestał myśleć, rysował modele przyszłych parowozów, rozważał bez ustanku sprawę katastrofy i w wyobraźni dokonywał ulepszeń.

Matka pragnęła oddać Wojtka na naukę do krawca. Że to niby lekka i czysta robota. — Wyuczysz się krawiectwa, otworzysz warsztat — mawiała — będziesz sobie chodził galancie ubrany niczym pan. Wojtek stanowczo jednak uparł się zostać ślusarzem-mechanikiem, zbawienne zaś rady matki puszczał mimo uszu — chociaż kochał ją i szanował. Marzeniem i postanowieniem jego — od którego nie pozwolił się odwieść — było pracować w fabryce jako monter-mechanik i budować prawdziwe parowozy.

Gdybym wtenczas posiadał te same wiadomości co dzisiaj — pomyślał Wojciech Mazur.

Mimo woli spogląda na swe spracowane, szorstkie dłonie i uśmiech rozjaśnia pogodną lecz o stanowczych rysach twarz mechanika, znamionującą wytrwałość i upór.

Owoc doświadczenia jest nieraz gorzki ale zdrowy — pomyślał.

— Serwus Wojciech! — Silny szturchaniec wyrywa Wojciecha z rozmyślań o młodości. — O czym tak rozmyślasz, co? Jak widzę nie śpieszno ci nawet na obiad. Nie wiesz, że dzisiaj twoja ulubiona grochówka?

Był to stary przyjaciel Wojciecha — Włodek z parowozu. Uchwyciwszy go delikatnie pod ramię — jak narzeczoną — poprowadził w kierunku stołówki, opowiadając po drodze o zaletach parowozu i nie mogąc się nachwalić praktycznych zalet Wojciechowego ulepszenia.

— Wiesz, Wojciech... Jestem z ciebie naprawdę dumny i nie tylko ja, wszyscy pracownicy fabryczni, a najbardziej to chyba nasze masy robotnicze, że tak zdolni i pomysłowi towarzysze znajdują się w ich szeregach.

— Jutro prawdopodobnie — ciągnął Włodek — odbędzie się uroczyste wręczenie nagród i medali, przodownikom pracy i takim jak ty konstruktorom. — Tak rozmawiając przestąpili próg stołówki.

Nazajutrz odbyło się uroczyste wręczenie nagród i odznaczeń, poprzedzone pięknym przemówieniem naczelnego dyrektora, w którym omawiał znaczenie polskiego przemysłu w kraju i za granicą, podkreślając wspaniałe osiągnięcia i wysoką jakość produktów.

Na zakończenie gorącymi słowami dziękował wszystkim pracownikom za ofiarny wkład w dzieło odbudowy — a szczególnie tym, którzy przyczyniają się do ulepszenia i usprawnienia produkcji. Niemilknące brawa burzliwe oklaski zagłuszyły końcowe słowa mówcy.

Wojciech Mazur i jemu podobni przeżywali wielkie chwile w swym życiu.

**Zygmunt Lipiec**

## Bądź poważny

**Profesor Maksymilian Kądziołka wsiadł do tramwaju, zdjął okulary, położył je obok siebie na ławce, następnie wyjął z kieszeni rękopis swej ostatniej rozprawy naukowej i zaczął szukać okularów.**

**— Gdzie ja je mogłem podziać — mówi do siebie — czyżbym je zostawił w domu?**

**Siedząca naprzeciw niego dziewczynka wstaje i podnosząc okulary z ławki mówi:**

**— Proszę bardzo, tu są okulary.**

**— Bardzo ci dziękuję — mówi profesor. — Jesteś bardzo grzeczną i dobrze wychowaną dziewczynką. Jakże się nazywasz, malutka?**

**Na to odpowiada dziewczynka:**

**— Wandzia, tatusiu! (bp.**

*— Pan twierdzi... że dalsze współżycie z żoną jest niemożliwe?*

*— Tak... p. mecenasie... Jak pan chce się osobiście przekonać... To zostawię ją trzy dni tutaj!!!*